

# Szwy świata

Na pole pod lasem zajeżdżają Litwini i Niemcy. Wywlekają z samochodu schwytanego Żyda. Zmuszają go, żeby zaczął biec w stronę lasu i ładują broń. Rozpoczyna się „gra w zajaca”, czyli polowanie. Jest rok 1943. Uciekający biegnie ślalomem, padają pierwsze strzały. Pociski rozbryzgują ziemię tuż obok niego. Staje, odwraca się i powoli idzie prosto pod kule. Statystka, która przygląda się kręceniu tej sceny, wybuch płaczem.

Izabella Cywińska kręci trzydziestoodcinkowy serial, rodzinną sagę. Pomysł powstał półtora roku temu, kiedy przeczytała powieść Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz „Boża podszewka”.

– Musiałam zrobić serial na jej podstawie – wyznaje Izabella Cywińska. – Przez

wiele lat pasjonował mnie teatr polityczny, teraz interesuje mnie ludzkie wnętrze. „Boża podszewka” sięga do naszych korzeni. Dotyka tego, co najważniejsze: i w człowieku, i w polskiej historii.

Scenariusz napisała Izabella Cywińska, dialogi – Teresa Lubkiewicz-Urbanowicz. Rzecz rozgrywa się w skromnym szlacheckim dworze pod Wilnem w pierwszej połowie XX wieku. Rodzinną epopeję otwiera rok 1900, zamyka 1943. Historia odciska się na bohaterach. Przez ich dom przetacza się front I wojny, w 1920 r. przechodzą bolszewicy, w czasie II wojny na przemian Rosjanie, Niemcy i Litwini. Reżyserka nie unika drażliwych problemów litewsko-polskich.

– Wnętrze wileńskiego mieszkania nakręcono w warszawskiej kamienicy przy ul.

Emilii Plater, jako wileńskie przedmieścia zagrały ulice Grójca. Odpowiedniego dworku szukano bardzo długo i bez sukcesu. Albo krajobraz był nie ten, albo brakowało zabudowań gospodarczych. Latem zniechęcona Cywińska stanęła w szczyrim polu w Dębówce pod Konstanciem i stwierdziła: Tu stanie nasz dwór. Scenograf Jacek Osadowski zaprojektował całą osadę. Zbudowała ją ekipa górali. Wykorzystali materiały ze starych, rozebranych stodół i domów. W atrapie autentyczne są więc stuletnie bale drewna. Wnętrza dworku wybudowano w hali na Woronicza. Za oknami zmieniają się zastawki z wymalowanym krajobrazem i sztuczne krzewy. Wypadło to bardziej oszczędnie niż modernizacja prawdziwego dworu dla potrzeb filmu.

Kolejność kręcenia scen określają pory roku: zostały już nagrane plenery rozgrywające się jesienią, teraz przyszła kolej na sceny zimowe. Ze względów oszczędnościowych wczesną wiosną nakręcono w bezlśną zimę. Zdjęcia zakończą się latem tego roku. Taki system pracy wymaga od aktorów bezustannej zmiany wyglądu, nastroju i wieku. Agnieszka Krukówna, która gra główną bohaterkę, Maryskę, jednego dnia jest 14-letnim podlotkiem, następnego dojrzałą, doświadczoną przez życie kobietą. Danuta Stenka raz gra młodą dziewczynę, raz posiwiąłą staruszkę spoczywającą w trumnie na własnym pogrzebie. W jej męża, ojca wielodzietnej rodziny wcielił się Andrzej Grabowski z krakowskiego Starego Teatru, a jako rodzeństwo występują m.in. Adam Ferency i Hanna Śleszyńska. Mężem Maryski jest Janusz Michałowski.

– Tytułowa boża podszewka oznacza na Wileńszczyźnie kogoś gorszego – wyjaśnia Izabella Cywińska. – Dostrzegam w tych słowach także inny sens: Bóg stworzył świat jak krawiec ubranie. Na wierzchu wszystko jest wygładzone, ładne, błyszczą guziki. Ale pod podszewką ukryte są szwy świata. Chcę je wydobyć, pokazać człowieka pięknego i obrzydliwego jednocześnie, nieszczęśliwego i upojonego szczęściem. Tylko tym serialem teraz żyję, nie umiem o niczym innym mówić.

JOLANTA ZAREMBINA



Agnieszka Krukówna i Janusz Michałowski na planie „Bożej podszewki”